

Ewa Węgrzyn-Jonek
**WŁĄCZANIE RODZICÓW
W EDUKACJĘ DZIECI**

Warszawa 2015

„Im skwapliwiej rozglądamy się za szczegółowymi wytycznymi, jak działać, tym bardziej maleje nasza samodzielność i tym bardziej oddala się reforma w sferze moralnej sterowana wewnątrznie”

Michael Fullan (2006, s. 63)

Rozpoczyna się rok szkolny 2015/2016. Jak każdy poprzedni zapowiada się ciekawie, ponieważ jednym z haseł na jego progu jest „Szkoła włączająca rodziców”. Warto zacząć od refleksji nad własnym doświadczeniem, od podsumowań i projektowania przyszłości. Nie ma jednej recepty na dobre relacje rodziców ze szkołą, ale postaram się podzielić doświadczeniami i refleksjami na ten temat.

Żeby budować dobrą współpracę z rodzicami albo ją doskonalić, należy zacząć od diagnozy, którą musi postawić każda szkoła. Ponieważ, jak słusznie konstatuje David Tuohy, „Każda szkoła jest pod pewnymi względami taka sama jak pozostałe, pod innymi taka sama jak niektóre, a pod jeszcze innymi różna od wszystkich innych szkół” (Tuohy, 2002, s. 18). Współpracę rodziców ze szkołą można badać na każdej z tych płaszczyzn, to znaczy można badać to, co wspólne wszystkim szkołom, albo to, co неповtarzalne w szkole.

Wybrałam kilka refleksji bazujących na badaniu tego, co неповtarzalne w szkole. Pokażę, jak diagnozować stan współpracy z rodzicami w kilku obszarach.

ZAŁOŻENIA	ROLE	RELACJE
UMIEJĘTNOŚCI	KONTEKST	?

Punktem wyjścia są doświadczenia ze szkoły, w której jestem wicedyrektorem od 10 lat, oraz refleksje z lektur, które mnie zainspirowały do uogólnienia poczynionych tam obserwacji i własnych przeżyć. Wynika z nich, że ważniejsze od odpowiedzi na pytanie „Jak szkoła funkcjonuje?” jest pytanie „Dlaczego tak?”. Pogłębiona w ten sposób diagnoza ma znacznie.

Robimy ją po to, aby lepiej zrozumieć, bardziej świadomie ocenić i zmieniać lub doskonalić szkolną rzeczywistość. Dlatego, zainspirowana lekturą *Duszy szkoły* Davida Tuohy'ego (2002), zaczynam od założeń.

Założenia

Rodzice w szkole! Kim są? Intruzami czy sprzymierzeńcami? Szansą czy zagrożeniem? Napis na szatni w jednej ze szkół podstawowych brzmi „Rodzicom do szatni wstęp wzbroniony!”. Dlaczego, zapyta ktoś? Bo zakłócają porządek? Bo szatnia jest za mała? Uzasadnień można znaleźć wiele, nawet słusznych. Nie oceniam, badam. Pytam o założenia takiego postępowania: Co w tej szkole jest ważne? Co liczy się przede wszystkim? Porządek czy potrzeby rodziców i ich dzieci?

Nasze **oczekiwania** wobec roli rodziców w szkole są zdefiniowane, **widać je po naszych zachowaniach**, nie muszą nawet być zapisane. Rodzice, przekraczając próg szkoły, też mają określone oczekiwania. Czy spotykamy się w tych oczekiwaniach? Czy posługujemy się z rodzicami wspólnym językiem (znaczeniem), w obrębie którego od początku możemy budować efektywne porozumiewanie się?

Zanim jednak zachowamy się w określony sposób wobec rodziców, sami musimy zdefiniować, jak rozumiemy ich rolę w naszej szkole. Jakie jest ich miejsce? Jak mają myśleć o szkole? Do kogo zwracać się o pomoc? Jakie są granice rodzicielskiej interwencji? Rodzicielskie oczekiwania i potrzeby są bardzo silne. Czy będą mogli je zaspokoić w sposób jawny czy ukryty? Z kim, jak i kiedy będą mogli rozmawiać o swoich potrzebach i oczekiwaniach? „Dyrektor przyjmuje interesantów w środy od 14.00 do 16.00” – głosi napis na drzwiach biura dyrektora. Co to oznacza dla rodziców? Czy będą musieli wchodzić w konflikt z ustalonym z góry porządkiem? Czy i jaki istnieje konflikt interesów między nami a rodzicami? Czy uważamy rodziców za swoich czy obcych? Kiedy za swoich, kiedy za obcych? Czy są klientami czy petentami?

Odpowiedzi na te i inne odsłaniają nasze założenia dotyczące ich roli w naszej szkole. To, co myślimy, jak rozumiemy rzeczywistość, co uważamy za ważne jest punktem wyjścia do

naszego działania. **Jak myślimy, tak działamy.** Napis „Rodzicom wstęp wzbroniony” ujawnia nasze myślenie o ich roli, która kończy się na progu szatni?

Dlaczego badanie założeń jest taką ważną praktyką nie tylko w budowaniu dobrych relacji z rodzicami, lecz także – w ogóle – w doskonaleniu pracy szkoły?

Dlatego że nowe podejście do doskonalenia pracy szkoły oparte o badanie jej założeń pozwala przejść od opisu, jak szkoła działa, do badań, dlaczego tak działa. Wybieram to podejście, ponieważ:

- sam opis nie pomaga w zrozumieniu, jakie założenia i wartości leżą u podstaw naszej codziennej praktyki, naszego postępowania;
- my sami nierzadko nie rozumiemy, dlaczego postępujemy w określony sposób, poddając się rutynie lub zewnętrznym modom lub naciskom;
- dopiero zrozumienie założeń, jakimi się kierujemy, i wartości, w oparciu o które podejmujemy codzienne decyzje, pozwala rozumieć, dlaczego i po co wybieramy określone sposoby postępowania, metody czy narzędzia dostosowane do naszych celów, misji. Wtedy dopiero można powiedzieć o szkole to, co stanowi o jej niepowtarzalności;
- pozwala to planować w sposób świadomy zmiany i doskonalić system szkolny w oparciu o rozpoznane, świadomie przyjęte wartości;
- pozwala to na świadome kreowanie tożsamości szkoły w środowisku, w którym funkcjonuje, i wykorzystanie potencjału ludzi, którzy w niej pracują i z nią współpracują (m.in. rodziców);
- **zwiększa to naszą świadomość i wrażliwość na cel, jakim jest rozwój konkretnej szkoły. Stajemy się samodzielnymi sprawcami tej zmiany, a nie beneficjentami zewnętrznych reform.**

Tak więc najpierw w szkole należy zastanowić się, co o realizowanych (nie deklarowanych) wartościach mówi napis „Rodzicom do szatni wstęp wzbroniony!”, zanim przystąpimy do systemowego budowania współpracy szkoły z rodzicami.

Role

O uczestnictwie rodziców w szkole i ich roli stanowią z jednej strony czynniki osobiste – rodzice jako osoby wnoszą swoje potrzeby, oczekiwania, wartości, aspiracje, a z drugiej strony mają prawo i wykazują gotowość do współpracy w szkole jako instytucji. Jak różne są (mogą być) formy udziału rodziców w pracy szkoły, wiemy z codziennego doświadczenia. Czasem gubimy się w tym, co rodzicom wolno, czego nie, jakie są ich zadania, jakie granice interwencji. Żeby je uporządkować, skorzystałam z modelu Rashforda i Coghлана (Tuohy, 2012, s. 58), którzy opisują cztery poziomy uczestnictwa osób w organizacji: jednostka, zespół, grupa, organizacja. Rodzice funkcjonują w szkole na każdym z nich:

- **poziom jednostki** – rodzice kontaktują się z nauczycielami w sprawach postępów dziecka w nauce i zachowaniu, omawiają jego potrzeby, wyrażają niepokój, zadowolenie, krytykują...
- **poziom zespołu klasowego** – to wszelka działalność rodziców na rzecz dzieci w klasie we współpracy z wychowawcą, np. organizacja mikołajeki;
- **poziom grupy** – rodzice między klasami współorganizują projekty ogólnoszkolne, np. szkolny piknik,
- **poziom organizacji** – przedstawiciele rodziców ze wszystkich klas tworzą radę rodziców (lub zasiadają w radzie szkoły), doradzają lub współdecydują w zasadniczych sprawach.

Na który z poziomów współpracy i współdecydowania o sprawach dziecka w szkole i funkcjonowania szkoły dopuszczamy rodziców? Czy mają się tylko włączyć w odrabianie zadań domowych? Czy też idziemy tak daleko, że ich opinie w sprawach fundamentalnych np. o programie wychowawczym szkoły, są dla nas wiążące? Czy zapraszamy rodziców do opiniowania ważnych dokumentów tylko pro forma?

Dlaczego ważna jest świadomość struktury funkcjonowania rodziców w szkole? Ponieważ to zwiększa wyrazistość i uporządkowanie ich miejsca nie tylko dla nich. Jasno pokazuje ich zadania formalne i nieformalne w szkole. Pozwala również odpowiedzieć na pytanie, czego my nauczyciele, także dyrektor, możemy oczekiwać na każdym z tych poziomów od rodziców. Począwszy od pierwszego jednostkowego zainteresowania się swoim dzieckiem i patrzenia na szkołę wyłącznie jako miejsce zaspokojenia potrzeb rodzica i dziecka, aż po poziom organizacji, kiedy to oczekujemy – dyrektor, nauczyciele – że jednostki, rodzice i reprezentacja rodziców przyjmą cele, wartości i utożsamiają się z misją i wizją szkoły. **To jest fundamentalne rozpoznanie, które warunkuje konstruowanie systemowe współpracy szkoły z rodzicami.**

Relacje

Relacje z rodzicami. Jakie mają być? Głębokie czy płytkie? Formalne czy nieformalne? Nauczyciele edukacji wczesnoszkolnej pozostają najczęściej w częstych i bliskich relacjach z rodzicami. Nie spodziewamy się tego po nauczycielach starszych klas. A jednak? Jak budować zaufanie? Na czym więc opierać relacje z rodzicami? **A przede wszystkim, po co je utrzymywać?** Tu zatrzymam się na refleksji nad tym ostatnim pytaniem.

Michael Fullan (2006, s. 47–48) relacjonuje wyniki badań, z których wynika, że „Prawdopodobieństwo, że szkoły z wysokim stopniem zaufania poprawią wyniki w czytaniu i matematyce, było trzykrotnie wyższe niż w przypadku szkół o niskim poziomie zaufania”. Autorzy tych badań podsumowują: „Zaufanie w relacjach międzyludzkich (zaufanie relacyjne) należy do **społecznych źródeł doskonalenia** szkoły, ułatwia kształtowanie się przekonań, wartości, procedur organizacyjnych i zachowań indywidualnych, które w sposób przyczynowy wpływają na zaangażowanie ucznia i naukę”.

Takie jest również moje doświadczenie z dziesięciu lat pracy w niepublicznym Zespole Szkół Fundacji SGMK w Wałbrzychu, gdzie wynik sprawdzianu szóstoklasisty od samego początku istnienia egzaminów zewnętrznych jest najwyższy w powiecie wałbrzyskim. Uważam, że jednym z czynników jest bardzo ścisła współpraca rodziców ze szkołą, ich wysokie

oczekiwania oraz bardzo duży nacisk szkoły na przygotowanie do sprawdzianu, pomimo bardzo zróżnicowanych możliwości uczniów. Tu wyraźnie oczekiwania rodziców i standard szkoły spotykają się we wspólnym celu. Nastawienie na budowanie relacji z rodzicami jest zbudowane na wspólnie realizowanej wartości (nie tylko deklarowanej), jaką jest wysoka jakość edukacji konkretnych dzieci w tej konkretnej szkole. Dzieje się tak, ponieważ ten wspólny cel jest przedmiotem stałej refleksji, za którą idą bardzo konkretne strategie osiągania go.

Umiejętności

Zazwyczaj gdy mówimy o włączaniu rodziców w edukację dzieci, myślimy o doskonaleniu nauczycieli w dziedzinie komunikacji, prowadzenia dialogu, rozwiązywania konfliktów, radzenia sobie z trudnymi sytuacjami, z trudnymi rodzicami...

Tu chciałabym zwrócić uwagę na jeszcze inne umiejętności. Ważne szczególnie wtedy, gdy mamy pomóc rodzicom (i szkole), gdy przechodzą z etapu zbiorowiska przypadkowych osób, które spotkały się w szkole, do etapu współpracy w zespołach, a już na pewno na etapie budowania reprezentacji rodziców (rada rodziców, rada szkoły).

Mam na myśli następujące umiejętności:

- ustalanie celów i priorytetów,
- rozdzielanie zadań,
- ustalanie procedur i kryteriów kontroli wewnątrzgrupowej,
- ocenianie, ewaluacja i wyciąganie wniosków do dalszej pracy (na podst. Tuohy, 2002, s. 61).

Te umiejętności jednak na nic się zdadzą, jeśli wcześniej sami nie przemyślimy dogłębnie celów, ról, zakresu obowiązków rodziców i naszych własnych na każdym etapie uczestnictwa w życiu szkoły.

Kontekst

Kontekst to fascynujący obszar do refleksji, bo prawie nieograniczony. Omawianie go przekracza ramy tego wystąpienia. O kontekście można mówić z jednej strony szeroko w aspekcie rzeczywistości, w której żyjemy (np. na czym polega kryzys edukacji w postmodernistycznym świecie, którego jesteśmy uczestnikami), aż po wąski kontekst klasy (np. można zastanawiać się, czy usadzenie dorosłych ludzi na zebraniu rodziców w ławeczkach dla dzieci z nauczania początkowego sprzyja budowaniu kontaktu rodzic–nauczyciel).

Zwróć tu uwagę tylko na to, dlaczego w moim przekonaniu tak ważne jest diagnozowanie kontekstów. Uważam, że rozwój i doskonalenie pracy szkoły jest stałym (fascynującym) procesem. Jego dynamizm wynika ze stałego napięcia między adaptacją szkoły do zewnętrznych zmieniających się warunków i dalszego lub bliższego jej otoczenia a integracją wewnętrzną szkoły, np. włączaniem wciąż nowych grup rodziców, uczniów czy pracowników (Tuohy, 2002, s. 24). Żeby zachować stabilność systemu szkolnego, utrzymać jego tożsamość w stale zmieniającym się świecie niezbędna jest gruntowa refleksja: po co szkoła istnieje? Jakie jest jej miejsce w środowisku? Zastanowienie się kim są rodzice w szkole? Jakie wartości realizujemy razem z nimi? Od odpowiedzi na te pytania zależy, jakie zadania i wyzwania podejmuje szkoła, jak będzie rozwiązywać pojawiające się problemy, w jaki sposób włączy partnerów, rodziców do decydowania o jej kształcie.

Zakończenie

Zapewne ciekawi Państwa rubryka ze znakiem zapytania.

ZAŁOŻENIA	ROLE	RELACJE
UMIEJĘTNOŚCI	KONTEKST	?

Jakie Państwo widzieliby tematy do badania w dziedzinie założeń dotyczących współpracy z rodzicami w Państwa szkole? Czy zmieściłyby się one w omówionych pięciu obszarach, czy powstałyby nowe? Jestem bardzo ciekawa i zapraszam do wspólnej refleksji.

Bibliografia

Fullan M., (2006), *Odpowiedzialne i skuteczne kierowanie szkołą*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.

McEwan E.K., (2008), *Jak sobie radzić z rodzicami, którzy są źli, zmęczeni, bezradni lub po prostu stuknięci*, Warszawa: Wydawnictwo WSiP we współpracy z Wydawnictwem Fraszka Edukacyjna.

Sztompka P., (2007), *Zaufanie fundament społeczeństwa*, Kraków: Wydawnictwo Znak.

Tuohy D., (2002), *Dusza szkoły. O tym, co sprzyja zmianie i rozwojowi*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.

Projekt jest współfinansowany przez Unię Europejską w ramach środków Europejskiego Funduszu Społecznego



KAPITAŁ LUDZKI
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI



UNIA EUROPEJSKA
EUROPEJSKI
FUNDUSZ SPOŁECZNY



Aleje Ujazdowskie 28
00-478 Warszawa
tel. 22 345 37 00
fax 22 345 37 70

www.ore.edu.pl